

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

SOWIECKA CZĘŚĆ EUROPY

W miarę rosnącej dynamiki amerykańskiej polityki zewnętrznej - polityka sowiecka w Europie zmierza do przyspieszenia organizacji na swoją modłę stosunków politycznych w kontrolowanej strefie Europy wschodniej i południowej, t.j. do utworzenia we wszystkich tych krajach jaknajprędzej "demokratycznych" i "przyjaznych" rządów. Procesy te zostały jak dotychczas prawie zakończone w Czechosłowacji i Jugosławii. Natomiast w Polsce, Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech przygotowują się "wybory" pod kontrolą mniej lub więcej zakamufLOWANYCH partij komunistycznych i kierowanej przez NKWD policji politycznej.

Nie można mieć w tych warunkach wątpliwości co do ostatecznego wyniku tych wyborów i trzeba uważać za mniej więcej pewne, że do połowy 1947 r. ogłoszone zostaną w kontrolowanej przez Sowiety części Europy nowe konstytucje i utworzone nowe "demokratyczne i przyjazne" rządy, czyli innymi słowy organizacja bloku wschodniego pod względem politycznym, militarnym i gospodarczym zostanie ukończona.

W okupowanej przez Sowiety części Niemiec komuniści doznają silnego poparcia ze strony władz okupacyjnych, które nie wahają się nawet przed zastosowaniem najbardziej wyjątkowego środka, jakim jest przedwyborcze zwiększenie racyj żywnościowych. Wydaje się, że ZSRR liczy się z możliwością wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec i dlatego stara się przyspieszyć stworzenie silnej niemieckiej partii komunistycznej i opartej na niej wewnętrznej organizacji państwa. Sowiety zdają sobie sprawę, że dopóki Niemcy Zachodnie okupowane będą przez Amerykan, Anglików i Francuzów, dopóty powstanie komunistycznego rządu w całych Niemczech jest niemożliwe. Próba taka da się pomyśleć, jeśli wszelkie wojska zostaną z Niemiec wycofane. Wówczas silna partia komunistyczna wraz z socjalistami może się pokusić o zdobycie władzy. Rezultat wyborów niedzielnych w Berlinie przyniósł jednak blokowi komunistyczno-socjalistycznemu klęskę. Otrzymali oni 382.000 głosów, podczas gdy część demokracji - 432.000, a socjaliści nieblokowi - 948.000. Dowodzi to, że tam, gdzie Anglosasi są w pobliżu, komuniści nie mogą liczyć na sukcesy.

Aby zachować wgląd w dalszy rozwój stosunków w Niemczech i zdolność szybkiej interwencji w razie potrzeby, sowieckie siły zbrojne nie mogą wycofać się dalej na wschód niż za Odrę. Stąd "poparcie" Sowieców dla granic polskich, w związku z którym nie należy się spodziewać szybkiego uchylecia okupacji Polski.

Osiągnięcie sowieckich celów politycznych w Niemczech oznaczałoby w praktyce rozciągnięcie kontroli sowieckiej nad całą Europą. Zdaje sobie z tego sprawę Zachód i dlatego rozgrywka o pokojowy status Niemiec może przynieść duże niespodzianki.

W czasie debaty nad sprawą polską w Izbie Gmin, minister Mayhew w imieniu rządu angielskiego stwierdził, że sprawa wolności politycznej i wyborów w Polsce jest sprawą międzynarodową.

"Amerykanie - mówił - zgadzają się co do tego z nami i stanowimy przeto większość wśród sygnatariuszów umowy jałtańskiej. Jeśli Rosja nie zgadza się, to może zawsze odwołać się w tej sprawie do jakiegoś międzynarodowego trybunału. Nie jest to polska sprawa wewnętrzno-polityczna. Na wolne wybory w Polsce zgodziliśmy się w Jałcie, wraz ze St. Zjednoczonymi i rządem sowieckim. Ustaliliśmy, że przestaniemy uznawać rząd polski w Londynie i udzielimy uznania nowemu polskiemu rządowi, zakładając jednak, że przeprowadzi on wolne i uczciwe wybory. Na podstawie tego założenia namówiliśmy wielu Polaków do powrotu do kraju. Uczciwość wymaga, by przyjęte zobowiązania zostały dotrzymane. Nasze żądanie wykonania tych zobowiązań nie jest mieszaniem się do wewnętrznych spraw Polski."

#### Pogrom PSL

W dzień po tym przemówieniu nadeszły dalsze wiadomości o wzmożeniu się teroru w Polsce. Mikołajczyk stwierdził, że przez ostatnie dwa tygodnie aresztowano 360 wybitnych członków PSL. Poza Mierzwą i K. Bagińskim, który był szefem propagandy PSL aresztowano Dr. K. Buczkę, redaktora "Piasta" i T. Węgrzyniaka, sekretarza PSL z Warszawy. Wszyscy oni oskarżeni są o przynależność do WIN-u.

Największą sensacją stało się jednak aresztowanie Zygmunta Augustyńskiego, redaktora naczelnego "Gazety Ludowej". Augustyński jest jednym z najwybitniejszych dziennikarzy polskich, był przyjacielem Witosa i kierował propagandą stronnictwa od 15-u lat. Przed wojną był redaktorem politycznym liberalnego organu "Kurjer Polski", prowadząc to pismo wspólnie z zamęczonym w r. 1940 w bolszewickim więzieniu Stefanem Grosternem. Red. Augustyński oskarżony jest obecnie o to samo co Grostern - o szpiegostwo.

Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spr. Zagr. oświadczył, że rząd angielski z wielkim niepokojem śledzi masowe aresztowania wśród PSL. Nie można tego uważać za akcję przeciw poszczególnym ludziom, lecz przeciw całemu stronnictwu.

#### Komitet Porozumiewawczy Z.O.P.P.

W kwietniu został powołany do życia Komitet Porozumiewawczy Zjednoczonych Organizacji Polski Podziemnej obejmujący wszystkie poważniejsze organizacje konspiracyjne. Charakter Komitetu jest ściśle polityczny. Komitet uzgadnia i reguluje posunięcia polityczne wewnątrz kraju oraz będzie dążył do osiągnięcia wpływu na kształtowanie sprawy Polski na terenie międzynarodowym.

Ta krótka wiadomość, która ukazała się w podziemnej prasie krajowej ("Honor i Ojczyzna" Nr. 7) świadczy, że ruch oporu w kraju zaczyna wychodzić ze stadium chaosu. KPZOPP działa już od kwietnia, lecz dopiero teraz ujawnił swe istnienie. Według informacji z kraju nowa organizacja jest bardzo ściśle zakonspirowana i UB nie udało się dotychczas trafić na żaden ślad istotny. Wszystkie procesy przeciw partyzantom w Polsce obejmują z reguły "dzikie" grupy leśne, nie mające nic wspólnego z WIN ani K.P. ZOPP., choć te nazwy są im zwykle nadawane.

"Gazeta Ludowa" z dnia 18 b.m. ogłasza zaprzeczenie Mikołajczyka, jakoby miał on kiedykolwiek spotkać się z przywódcą tajnej organizacji terrorystycznej. Zaprzeczenie powyższe zostało wydane w konsekwencji zeznań jednego z oskarżonych w procesie NSZ., który miał rzekomo słyszeć od osoby trzeciej iż Mikołajczyk rok temu miał spotkanie z przywódcą organizacji podziemnych.

#### PEŁ DO OŚWIATY ALE...

Tak brzmi tytuł artykułu w "Dzienniku Ludowym", który podaje, że nauczyciel wiejski otrzymuje miesięcznie 900 zł, podczas gdy pepeerowski milicjant pobiera 3500 zł plus umundurowanie i wyżywienie. W Łodzi 3000 dzieci je poza szkołą, gdyż nauczyciele rezygnują z posad. Wbrew szumnym hasłom o zwalczaniu analfabetyzmu, gmachy szkolne w Bydgoszczy przeznaczono na urzędy, a wiele klas mieści się na strychach. Brak podręczników powoduje, że młodzież korzysta z przedwojennych wydań i skryptów uniwersyteckich. Ceny ich jednak idą w tysiące: np. podręcznik języka polskiego Balickiego i Maykowskiego na kl. IV kosztuje 1500 zł., komplet na kl. II - 6000 zł., anatomia Bochenka 2500 zł., atlas anatomiczny - 2000 zł.

Jeśli się zważy, że stypendia akademickie wynoszą od 500 do 1000 zł. miesięcznie, nic dziwnego, że studenci zarabkują nosząc węgiel, sprzedając gazety, lub pełniąc służbę strażników nocnych po fabrykach ("Odrodzeni" Nr. 38)

PASZPORTY DLA UCHODźCÓW

Czternaście państw podpisało w dniu 15 października r.b. w Londynie umowę, na zasadzie której uchodźcy pozostający pod opieką Inter-Government Committee on Refugees otrzymywać będą paszporty ważne na rok lub dwa i uprawniające posiadacza do podróży zagranicę. Umowa paszportowa podpisana przez: W. Brytanię, Francję, Belgię, Holandię, Szwajcarię, Szwecję, Grecję, Luksemburg, Argentynę, Brazylię, Chile, Rep. Dominikańską, Ekwador i Wenezuelę (Australia i Indie podpiszą ją w najbliższym czasie) - wchodzi w życie 13.I.1947.

Znaczenie tej umowy jest bardzo zasadnicze, ponieważ kładzie ona podwaliny pod przyznanie "bezpieństwowcom" stałego prawa pobytu w kraju zamieszkania. Stwierdza ona równocześnie, iż wydanie paszportu nie przesądza obywatelstwa posiadacza. Opiekę konsularną nad posiadaczami paszportów uchodźczych sprawować będą biura regionalne Międzynarodowej Organizacji dla Uchodźców.

W konferencji brała również udział delegacja rządu warszawskiego, która jednak oczywiście umowy nie podpisała.

PLAN DEPORTACJI INTELIGENCJI POLSKIEJ

Placówki komunistyczne w Polsce przygotowują na zlecenie sowieckich władz partyjnych plan wywiezienia z Polski całej niemal inteligencji. Szczegóły tego planu, wg. stanu prac z przed dwu miesięcy wydostały się zagranicę dzięki temu, że ostatnio wielu dygnitarzy warszawskich, którym udało się wyjechać na "urlop" zagraniczny - nie wróciło już do kraju. W ciągu ostatniego półrocza odmówiło powrotu np. czterech urzędników poselstwa w Waszyngtonie, siedmiu - w Paryżu, pięciu - w Londynie, dwunastu - w Sztokholmie.

Plan ustala, że w pierwszym rzucie ma być wywiezione z Polski w głąb Rosji 800.000 ludzi. Wywózka ma być dokonana na trzy miesiące przed powszechną mobilizacją. Pracami nad sporządzeniem planu kierują Berman i Fiszhab. Kierownictwo wykonawcze spoczywać ma w rękach partii, zaś sama akcja przeprowadzona będzie przy pomocy milicji PPR i wojsk NKWD. Przewidziane są 4 grupy operacyjne po 20.000 żołnierzy i milicjantów. Na pierwszy ogień w kolejności deportacji idzie Wybrzeże i Śląsk. Z Wybrzeża wywiezionych ma być 100.000, ze Śląska - 90.000 osób. W drugiej turze - Białystok, Lublin, Radom, Kielce (60.000 ludzi), następnie Warszawa (100.000 ludzi) i Łódź (35.000 ludzi). Czwarta operacja obejmie Kraków, Tarnów, Rzeszów i Brześć (razem ok. 140.000 osób) i wreszcie piąta - Poznań (55.000) i Częstochowa wraz z szeregiem mniejszych miast (35.000). Plan przewiduje deportację rodzin w całości z zezwoleniem na zabieranie dużej ilości ruchomości.

Przy ustalaniu list brane są pod uwagę w pierwszym rzędzie kryteria zawodowe, w drugim - **najątkowe**, w trzecim - polityczne. Lekarze mają być deportowani w 50-u procentach, inżynierowie, chemicy i elektrycy w zasadzie wszyscy z wyjątkiem wyreklamowanych przez władze wojskowe lub partyjne. Wywiezieni być mają wszyscy księża i adwokaci, 70% kierowników kooperatyw wytwórczych, 50% - działaczy związków zawodowych. Akademicy podlegają wywóźce w 10% - resztę najprawdopodobniej pochłonie armia. Nauczyciele szkół średnich - w 60%, szkół powszechnych - w 25%.

Na kilka tygodni przed deportacją ma być zarządzona dobrowolna mobilizacja wykwalifikowanych fachowców na wyjazd do Rosji. Będą z nimi zawarte indywidualne kontrakty na dobrych warunkach.

Pozatym zlecono Komitetom Wykonawczym Partii w poszczególnych miejscowościach przygotować imienne listy kandydatów do wywózki według zawodów.

Plan ten ma na celu pozbawienie narodu resztek jego klasy wykształconej, która na wypadek wojny mogłaby być dla Rosji szczególnie niebezpieczna. Rosja napewno nie zawaha się przed wykonaniem tego planu.

## UCHWAŁA PROGRAMOWA RADY STRONNICTW

W dniu 2 września b.r. Rada Polskich Stronnictw Politycznych w Londynie powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

"1. Rada uznaje program ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego Rady Jedności Narodowej z dn. 15 marca 1944 (jako podziemnego parlamentu Państwa Polskiego w okresie okupacji niemieckiej, przyp. red.) za podstawę ustroju przyszłego niezależnego i demokratycznego Państwa Polskiego. Program ten stanowi podstawę porozumienia Stronnictw.

"2. Program ten stanowi integralną część statutu Rady Polskich Stronnictw Politycznych.

"3. Program ten może być uzupełniony w przyszłości na podstawie wniosków i wspólnego porozumienia Stronnictw w Radzie."

### DEPOZYT POLSKOŚCI

Do rzędu zagadnień, których unikamy w obawie ujrzenia ich w pełnym świetle dnia należy wynarodowienie uchodźstwa. Troska ta leży na dnie sumienia każdego emigranta. Ale stworzyliśmy sobie wygodny kontrargument, którym zasłaniamy się jak tarczą przed obawami instynktu: Naród polski jest odporny -- 600 lat Śląska -- polskość środowisk amerykańskich. Pomijamy tu jednak szereg ważnych czynników, jakie zjawily się w wieku wielkich przełomów. Nadto, tkwiąc w ośrodku samego problemu, ulegamy częściej sugestiom łatwych argumentów, które przyjmujemy za rzeczywistość.

Inaczej widzą to zagadnieni ludzie z kraju -- nie ci, którzy radziłyby wyobcować nas jaknajspieszniej ze wspólnoty narodowej jako "zdrajców" czy "faszystów", lecz ci, którzy powodują się istotną troską o zachowanie na obczyźnie rezerwatu niezależnych sił. Dla nich z perspektywy przestrzeni i czasu problem wynarodowienia jest znacznie cięższy i nie da się przekreślić twierdzeniem o historycznej odporności. W wielu wypadkach ta i jedynie ta przesłanka gra, gdy nam mówią: "wracajcie", choć rozumieją nasze zadanie, znają grożące niebezpieczeństwo i widzą tragedię zarówno tych, którzy powracają, jak tych, co swym uporem pozostania na obczyźnie rzucili wyzwanie zakłamaney polityce świata.

Na odporność narodową składa się szereg czynników. W określonych warunkach są nimi ziemia i tradycja. To pozwoliło przetrwać Ślązakom 600 letni okres germanizacyjny. Tradycja wszczepiona w progi własnych domostw, prakazywana w wiejskim obrzędzie jest zamknięta w ziemi przodków jak w tabernaculum. Z łatwością gubi ją po drodze ten, co ją wiezie w wędrownym plecaku.

Leży ponadto w psychice narodowej, że im silniej zaciskają się więzy, tym mocniejszy następuje odpór. Ten czynnik w zasadzie na emigracji odpada. W miejsce ucisku występuje czynnik nowy, może niebezpieczniejszy, bo towarzyszą mu inne metody i inny układ polityczno-społeczny. Jesteśmy świadkami ogólnego kryzysu ludnościowego. Pałący problem braku rąk roboczych występuje nieomal we wszystkich krajach -- w jednych powodowany trwałym spadkiem przyrostu ludności, w innych powojennym osłabieniem siły biologicznej, w pozostałych -- ekonomiczną koniecznością utrzymania w celach międzynarodowej konkurencji szeroko rozbudowanego przemysłu. W naturalnym biegu wydarzeń każde państwo będzie się starało wchłonąć obcy element napływowy, zasymilować go możliwie szybko, by z jednej strony uniknąć drażliwego dylematu politycznego, a z drugiej -- otrzymać zastrzyk świeżej krwi, co przy notorycznych walorach rasy słowiańskiej dałoby dodatni wynik biologiczny.

A równocześnie musimy zdać sobie sprawę, że na tę część mniej uświadomionego uchodźstwa, dla której w decyzji pozostania na emigracji grały raczej rolę czynniki życiowe, niż ideologiczne -- siła atrakcyjna

zachodnioeuropejskiego, czy zamorskiego standartu będzie również działać rozkładowo. Nie wolno się lękać, że całe wychodźstwo polskie jest zdyscyplinowanym ideowo Zakonem Krzyżowym. Natomiast ta jego ideowo-świadoma, skądinąd przygniatająca część - przyjąć musi odpowiedzialność za resztę, podciągnąć ją do swego poziomu moralnego i stworzyć tego rodzaju warunki, w których siła resorbacyjna obcych państw zostanie zneutralizowana przez stałą pracę w kierunku utrwalenia zagrożonej polskości.

Niestety, w dzisiejszej sytuacji politycznej, w której kompromisy międzynarodowe zawierane są ponad naszymi głowami, w płaszczyźnie krótkiego dystansu - krótszego nieraz, niżli to przewidują sami twórcy programu, postulaty nasze, w ramach których mieszczą się również środki zaradcze przeciw wyarodowieniu nie mają wielkich szans realizacji. Jest wątpliwe, czy uda się przeprowadzić zasadę wielkich skupisk emigracyjnych. Jeśli chodzi o Polaków w Niemczech, to z uwagi na rozpaczliwą nagłość tej sprawy, trzeba się będzie pogodzić z t.zw. "dziką emigracją".

Jaka jest w tych warunkach broń przeciwko zatraceniu polskości i w czyich spoczywa rękach?

Broń tę posiada każdy, nie tylko elita narodowa, nie tylko pisarze, artyści, księża i nauczyciele. Volk, deutschostwo i zruszczenie nie jest jedyną formą zdrady narodowej. Jest nią również ekspatriacja wewnętrzna, polegająca na powolnym zrywaniu więzów z kulturą rodzimą. Credo: "Jestem Polakiem" winno się stać wyznaniem wiary niemniej wiążącym jak Credo religijne. Winno obowiązywać w życiu osobistym, rodzinnym, a przede wszystkim w zakresie obowiązków rodzicielskich. Nie należy zapominać, że drugie pokolenie nie ma za sobą kapitału maczeństwa, chowa się od kolebki w oderwaniu od ziemi, często bez polskiej szkoły, a w małżeństwach mieszanych niejednokrotnie przy dźwiękach obcego języka.

Każdy z nas jest depozytariuszem polskości. Nie wolno nam jej uronić choćby nas kuszą awantazami jakie daje wyobcowanie się z kultury własnej na rzecz obcej, w której kręgu żyć nam przyszło. Nikt z uchodźców nie dezertował przed walką z okupantem czarnym czy czerwonym, nikt nie szedł na łatwieznie w dobie zmagania. I teraz obowiązuje nas sama odwaga i upór w strzeżeniu powierzonego nam depozytu.

#### WIADOMOSCI Z KRAJU

**ŻOŁNIERZOM --REPATRIANTOM**, którzy w liczbie 1200 osób przybyli do Gdyni na statku Empire Battleaxe władze miejscowe nie pozwoliły zejść na ląd. Po tygodniu oczekiwania na statku wyjaśniono im, że...nie posiadają polskich wiz wjazdowych, zaś przez radio tłumaczono ten niesłychany fakt okolicznością, że władze portowe nie były powiadomione o przybyciu transportu przez władze brytyjskie.

**KONSUL BRYTYJSKI** w Katowicach i sekretarz ambasady angielskiej zostali zrewidowani i pobici przez dwu wojskowych rosyjskich i pijanego milicjanta w Rzeszowie.

**BIERUT** ujawnił w swym przemówieniu na zjeździe PPS w Katowicach, że rząd warszawski otrzymał od Rosji kredyty "na rachunek zatrzymanego przez W. Brytanię złota polskiego". Spodziewać się należy, że niezadługo zgłosi się w Londynie po polskie złoto - przedstawiciel ZSRR.

**ANDRZEJ POTOCKI** wraz z żoną aresztowani zostali, jak donosi prasa warszawska pod zarzutem planowanego wywiezienia z granicę 42 skrzyń dzieł sztuki z Krzeszowic i Tarcuta. Przez okres okupacji niemieckiej skrzynie te przechowywane były w dzwonnicy klasztoru Kamedułów pod **Krakowem**.

**ARMIA ZYMIRSKIEGO** wynosi obecnie 155.000 ludzi w 16 dywizjach piechoty, 3 pułkach kawalerii oraz jednostkach lotniczych i zmotoryzowanych. Przed wojną wojsko polskie liczyło 30 dywizyj piechoty, 10 brygad kawalerii, parę dywizyj zmotoryzowanych i pancernych i kilka pułków lotnictwa. (Wywiad Zymirskiego w piśmie "New York Herald Tribune")

EKSPORT TEKSTYLNÝ z Polski do Rosji objął 2/3 produkcji bawełnianej, 7 milionów metrów tkanin lnianych, 700.000 sztuk konfekcji i tyleż sztuk trykotaży. A w kraju koszt ubrania wynosi całoroczną przeciętną pensję.

77 WORKÓW POCZTOWYCH skradziono, a 97 uszkodzono z ładunku pocztowego, który przybył z Ameryki do Gdyni na statku "Mormacsea".

"BIMBROWNICHTWO" kwitnie w Polsce, jak donosi prasa warszawska. Ostatnio wykryto fabrykę bimbru w szkole podmiejskiej oraz u wójta gminy Góra pod Warszawą.

WAGONY DRUGIEJ KLASY oraz sleepingi zaczęły kursować w Polsce. W wagonach trzeciej klasy dotychczas niema oświetlenia.

68 CUKROWNI ma być czynnych w czasie nadchodzącej kampanii. Zbiór buraków ma wynieść 24 miliony q.

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO reaktywowana będzie w nowym roku akademickim.

URZĄD KWATERUNKOWY jest siedliskiem nadużyć i łapownictwa. Na zebraniu związków zawodowych w Krakowie jeden z członków PPS domagał się likwidacji przynajmniej 70% personelu.

KONKURS ELIMINACYJNY dla pianistów przed Międzynarodowym Konkursem Pianistycznym im. Fr. Chopina, który odbyć się ma w r. 1949, w 100 letnią rocznicę zgonu mistrza - ogłoszony został przez Instytut Fryd. Chopina.

SPOŁDZIELNIA ŻYDOWSKA "Wspólny Trud" powstała w Szczecinie. Posiada ona pracownie rzemieślnicze.

KS. W. GIEBUROWSKI, znawca światowej muzyki kościelnej zmarł w Warszawie.

30.000 Mazurów i Warmiaków ma powrócić z Niemiec do swych gospodarstw.

WICEDZIEKAN Warszawskiej Rady Adwokackiej, mgr. Rek, twórca reklamowej grupy PSL-Nowe Wyzwolenie otrzymał w nagrodę stanowisko wiceministra sprawiedliwości.

FABRYKA PAPIERU w Tarnówce pod Bydgoszczą uruchomiona zostanie na wiosnę. We Wrocławiu uruchomiono fabrykę superfosfatów o produkcji 3.000 ton miesięcznie.

ZWYŻKA CEN W KRAJU osiągnęła w ostatnich tygodniach ponad 30%. Zboże zdrożało z 1000 zł do 1300 za kwintal, mleko o 5 zł na litrze, kartofle z 2,5 do 4 zł za kilo w hurcie.

ARSENAL, zabytkowy budynek przy ul. Długiej 52 i pałac przy ul. Długiej 17 zostały zabezpieczone przez położenie prowizorycznego dachu.

JAN KORCELLI, b. redaktor "Zielonego Sztandaru", organu SL, został wicedyrektorem "Filmu Polskiego".

OPERĘ "ZYWE KAMIENIE" wg powieści Berenta skomponował Roman Palester.

TRUMNA SIENKIEWICZA w podziemiach katedry warszawskiej została rozbita przez nieznaną zbrojnicę.

### PRZEGLĄD MIĘDZYNARODOWY

#### Centralizacja władzy w ZSRR

Dn. 20 b.m. dekretem Rady Najwyższej ZSRR liczba ministerstw została powiększona o 15. Rząd składa się dziś z 70-u ministerstw. Nowe ministerstwa obejmują wyłącznie dziedzinę życia gospodarczego jak: rezerwy żywności, produkcja instrumentów chirurgicznych, poszukiwania geologiczne, produkcja filmów. Oznacza to dalszą centralizację i dążenie rządu sowieckiego do bezpośredniego wglądu i kontroli każdej gałęzi produkcji. Wiąże się to z pewnymi objawami kryzysu wewnętrznego, który obejmuje dziedzinę wolnej produkcji i zechca nawet o zagadnienia ideowo-partyjne.

Jednocześnie członek Politbiura Georgij Malenkov został mianowany jednym z wicepremierów (jest ich obecnie 12-u). Malenkov jest typowany jako jeden z dwóch możliwych zastępców Stalina i cieszy się wyjątkowym zaufaniem dyktatora Rosji.

#### Wybory we Francji

W kilka godzin po przyjęciu przez Francję w referendum ludowym z dn. 13. X. nowej konstytucji, kierownictwo partii radykalno-katolickiej (MRP) powzięło uchwałę, z mocy której dokonanie poprawek uchwalonej konstytucji w przyszłym parlamencie uznane zostało za pierwszy punkt programu. Momentem właściwej rozgrywki politycznej będą wybory parlamentarne w dniu 10. XI. 46. W rozgrywce tej postać gen. de Gaulle'a odgrywać zaczyna coraz większą rolę. Dokęła jego osoby grupować zaczynają się w sposób zorganizowany elementy niekomunistyczne. Komuniści mobilizują ze swej strony siły do walki wyborczej, która niewątpliwie będzie miała przebieg bardzo burzliwy.

#### Unia celna belgijsko-holenderska

Wkrótce ma dojść do unii celnej między Belgią i Holandią. Rokowania w tej sprawie zaszły już daleko. Unia oznacza nie tylko zlanie się tych dwu krajów w jedną całość gospodarczą, ale również współpracę z wielkim światem kolonialnym pozostającym pod kontrolą Belgii i Holandii (Indoneza, Jawa, Gambia Holenderska w Ameryce, Kongo Belgijskie, zajmujące 15% powierzchni Afryki i t.d.). Powstanie wtedy nowe średnie mocarstwo europejskie z ludnością

ponad 20 milionów o wysokiej cywilizacji i silnym przemysłem. Ze względu na zbliżone interesy kolonialne i dawne tradycje historyczne - nowy ten twór gospodarczo-polityczny będzie stanowił poważne oparcie dla polityki anglosaskiej. Wielu publicystów zachodnioeuropejskich widzi w unii wstęp do utworzenia St. Zj. Europy.

#### Zakończenie konferencji paryskiej

Obrady paryskie zostały zakończone dn. 15. X. Owocem tej konferencji, której jedyną bodaj zaletą była wulgarna "szczerosc" jest wypracowanie traktatów pokojowych z b. satelitami Niemiec. Mają one być ostatecznie zatwierdzone przez Radę Ministrów 4-ech Mocarstw. Na zakończenie konferencji wygłoszono szereg mów, z których najcharakterystyczniejsza była mowa Mołotowa. Stwierdził on, że ZSRR uznaje tylko "demokratyczny" pokój między rządami pod sowiecką kontrolą. Jugosłowiańska delegacja opuściła salę obrad konferencji na znak protestu przeciw rozstrzygnięciu sprawy Triestu, który nie został przyznany Jugosławii, lecz otrzymał statut zbliżony do W. Miasta Gdańska. Wobec niezakwitowania głównego zagadnienia, t.j. pokojowego statusu Niemiec, wyniki konferencji należy traktować jako niewystarczający wstęp do nowej organizacji Europy.

#### SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

AMBASADOR AMERYKANSKI w Warszawie, A. Bliss Lane wyjeżdża wkrótce po raz pierwszy od objęcia swego urzędu na konsultację do Waszyngtonu. W Waszyngtonie oświadczono, że jest możliwe, iż Amb. Biss Lane nie będzie mógł być w Polsce w okresie wyborów.

HILARY MINC, minister przemysłu w Warszawie oświadczył przedstawicielowi prasy szwedzkiej, że polsko-szwedzka umowa handlowa, której termin upływa 1. XII. b.r. powinna być zastąpiona nową o dłuższym terminie. Dodał on, że nowa umowa szwedzko-rosyjska mogłaby być doskonałym wzorem. Polska ma nadzieję na szwedzką pomoc kredytową dla swych inwestycji przemysłowych. Inwestycje te wzmogłyby również polskie możliwości transportowe i tym samym wpłynęły na zwiększenie dostaw węglowych dla Szwecji. Spadek dostaw węgla w październiku wytłumaczył Minc obciążeniem taboru polskiego w okresie kampanii cukrowej i zbioru ziemiaków.

**SZWARC-OZERNY JOZEF**, konfident Gestapo za czasów okupacji niemieckiej aresztowany został w Pradze Czeskiej.

#### ADRESY ORGANIZACJI POLSKICH W ANGLII

Wobec częstych zapytań podajemy poniżej adresy instytucji polskich na terenie Anglii:

- KOMITET SPOŁECZNY ORGANIZACJI ZAWODOWYCH, 74 Cornwall Grdns. London S.W.7.
- ZWIĄZEK RZEMIESLNIKOW i robotników polskich, 66 New Cavendish Str., London W.1
- ZWIĄZEK ROLNIKOW POLSKICH, 74 Cornwall Grdns., London SW.7
- ZWIĄZEK KUPCOW I PRZEMYSŁOWCOW POLSKICH, 449 Oxford Str, London W.1.
- STOWARZYSZENIE PRAWNIKOW POLSKICH, Thorney Court, Palace Gate, Lond. W.8.
- ZWIĄZEK LEKARZY POLSKICH, 5 Bullstrode Str. London W.1
- ZWIĄZEK DZIENNIKARZY R.P., 28 Beaufort Grdns., London S.W.3
- STOWARZYSZENIE TECHNIKOW POLSKICH, 9 Sussex Sq. London W.2
- ZWIĄZEK INWALIDOW WOJSKOWYCH, c/o Sysak, 32 Westbourne Grdns, London W.2
- RADA STOWARZYSZEN POLSKICH, 43 Charlotte Sq., Edinburgh.

#### KOMUNIKATY LOKALNE

Sąd koleżeński Polskiego Związku b. Więźniów Polit. prosi b. więźniarki Ravensbrück z bloku 27 i "celty" o podanie swoich nazwisk w celu otrzymania pewnych informacji.

Pol. Zw. b. Więzn. Polit. prosi członków o jaknajszysze nadsyłanie dokładnie wypełnionych kwestionariuszy. Należy szczegółowo wypełnić rubryki dotyczące wykształcenia, zawodu i odbytej pracy, nie ograniczając się do ogólnikowych określeń. Jest to szczególnie potrzebne w wypadkach pośrednictwa w uzyskaniu dogodnej pracy przy **pertraktacjach** z odnośnymi urzędami szwedzkimi, które wymagają dokładności informacji. Na żądanie prześlemy niezbędne formularze.

Podana przez nas w ub. numerze na podstawie depesz prasowych wiadomość o powieszeniu Goeringa została sprostowana przez prasę popołudniową, gdyż okazało się, że Goeringowi udało się zdobyć truciznę i popełnił samobójstwo na godzinę przed egzekucją. Numer "Wiadomości Polskich" był już w momencie nadejścia tej informacji rozesłany i nie mogliśmy sprostować błędu.

W tygodniku paryskim "Samedi soir" ukazał się wywiad adwokata Zbigniewa Stypułkowskiego, jednego z 16-tu polskich przywódców politycznych, ściągniętych podstępem przez władze sowieckie do Moskwy i skazanych w słynnym już dzisiaj procesie. Stypułkowski skazany został na 4 miesiące więzienia i po odbyciu kary udało mu się wydostać zagranicę. Opisuje on swoje przeżycia od momentu, gdy zamiast w kwaterze głównej marszałka Żukowa polscy działacze znaleźli się w więzieniu na Łubiance.

#### ŁUBIANKA

"Po najdokładniejszej rewizji, jaką kiedykolwiek przeszedłem w moim partyzanckim życiu, oficer NKWD powiedział mi wskazując celę: "Proszę się czuć jak u siebie, to jest Pana mieszkanie". Przez dwa miesiące byłem 141 razy na przesłuchaniu. Czas trwania przesłuchania wahał się od 3-ch do 12-tu godzin. Najczęściej miały one miejsce w nocy między 10 wieczów a 6 rano lecz czasami byłem również wzywany między 2 a 4 popołudniu, t.j. w godzinach, kiedy więźniom wolno spać. W ten sposób przez okres śledztwa w praktyce nie spałem. W celi paliła się dzień i noc lampa i trzeba było spać twarzą zwróconą ku światłu. Ręce musiały leżeć zawsze na kołdrze. Gdy się odstępowało od tych nakazów natychmiast wchodził do celi strażnik i cicho szeptał do ucha: "nie...nie trzeba odwracać oczu od lampy... nie, nie, nie trzeba kłaść rąk pod kołdrę." Każdy oskarżony miał swego sędziego śledczego. Przez cały pierwszy miesiąc śledztwa nigdy nie było mowy o tym, jakie oskarżenie na mnie ciąży.

"Niech Pan mówi", zachęcał sędzia. "O czym" pytałem zdziwiony. "Pan sam wie najlepiej, co Pan ma do powiedzenia". Mówiliśmy więc o polityce europejskiej o reformie rolnej, o pogodzie. "Naturalnie Panie Ministrze" zapewniał mię czasami dobrodusznie sędzia. "Pana aresztowanie jest tylko pomyłką."

Ci z pośród oskarżonych, którzy na pytanie sędziego podawali adresy swych rodzin w kraju, widzieli na stole sędziego jakiś drobny przedmiot, pochodzący z mieszkań bliskich osób, odmawiano im jednak wyjaśnień, w jaki sposób przedmioty te dostały się w ręce władz sowieckich.

Charakter przesłuchań był bardzo zmienny. Po salonowej rozmowie następowały groźby. "Jest pan szpiegiem" krzyczał sędzia, a potem słodkim głosem dodawał "Niech się Pan nie gniewa, pracujemy w tym samym fachu, ja jestem szpiegiem rosyjskim, a Pan angielskim lub niemieckim."

Fizycznie byliśmy już wtedy zupełnie wyczerpani, nogi i całe ciało były spuchnięte, a brak snu powodował psychozę, która uniemożliwiała skupienie i właściwą reakcję. Pewnej nocy wezwał mię sędzia i wręczył mi piękne wydanie Lenina. "Panie Ministrze" powiedział, "mój rząd powierzył mi ważny obowiązek, Nie chcemy Pana skazywać na śmierć, potrzebujemy wybitnych ludzi w naszej wielkiej misji organizowania Europy. W Polsce możemy liczyć na milion sympatyków, pozostaje 25 milionów, których całości nie możemy wtrącić do więzień. Jeżeli Pan chce być z nami, zostanie Pan "Ministrem Europy", w przeciwnym razie - wie Pan, że Sowiety umieją wykańczać swych wrogów."



W kilka dni później strażnik mój powiadomił mnie, że mam być wezwany do prokuratora Rudenka, ponieważ "robotą" przygotowawczą została już ukończona. Prokurator Rudenko oczekiwał mnie w wytwarznym gabinecie. "Grozi Panu kara śmierci z trzech artykułów kodeksu karnego - powiedział, lecz może Pan być ulaskawiony z mocy art. 3, jeśli Pan przyzna się do winy." Na 36 godzin przed rozpoczęciem procesu odczytano mi akt oskarżenia. Bronilem się sam, odmawiając pomocy rosyjskiego adwokata. Prokurator spytał mnie, czy mam jakie życzenie, odpowiedziałem, że jestem głodny. Gdy nadszedł dzień procesu oficer w białych rękawiczkach przyniósł mi śniadanie: kawior, pasztet i inne wytworne potrawy. Fryzjer przyszedł mnie ogolić, wyprasowano moje ubranie i starannie wyczyszczono buty.

Proces, który był uzgodniony w czasie z przyjazdem Mikołajczyka i utworzeniem tymczasowego rządu polskiego, odbywał się w pałacu Dworenskin, gdzie od 1917 r. odbywają się wielkie przyjęcia i wielkie procesy. Większość wezwanych świadków byli to więźniowi polityczni już dawniej skazani. Fizycznie wyglądali bardzo wyczerpani. Gdy przyszła moja kolej składania wyjaśnień, oświadczyłem, że nie przyznaję się do winy, co wywołało poruszenie wśród publiczności. "Przez 6 lat 9 powiedziałem - Niemcy uniemożliwili mi wykonywanie zawodu adwokata, dzisiaj otwieram znowu swoją kancelarię i jestem swoim pierwszym klientem!"

Zostałem skazany na cztery miesiące więzienia za niezawiadomienie władz rosyjskich o wrogin spisku przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Cytowane wyżej urywki z wywiadu Z. Stypułkowskiego nabierają aktualności w świetle ostatnich aresztowań w kraju. Po aresztowaniu St. Mierzwy władze warszawskie uwięziły obecnie drugiego z 16-tu przedstawicieli Polski Podziemnej, który wyszedł z więzienia noskiewskiego: Kazimierza Bagińskiego. Stypułkowski uniknął tego samego losu jedynie dzięki wyjazdowi zagranicę.

#### HONOR I OJCZYZNA

W tajnej prasie krajowej ukazał się poniższy artykuł, będący rodzajem deklaracji ideowej WIN. Ruch ten jest głośny ostatnio z liczących w Polsce procesów. Rada Stronnictw Politycznych w Londynie stoi na stanowisku, że warunki polityczne nie pozwalają na walkę zbrojną i rozlew krwi. Ruch oporu jednak jest faktem wynikającym z tragicznych okoliczności w jakich naród żyje i musiny się z jego istnieniem liczyć. Przytoczamy tę deklarację by zapoznać czytelnika zagranicą z argumentacją ruchu oporu w kraju.

W szeregach AK walczyliśmy zbrojnie o prawo do życia.

W szeregach WIN walczyliśmy politycznie o prawo do samostanowienia.

Żołnierski obowiązek wobec Ojczyzny spełniliśmy do końca, obecnie podejmujemy obywatelski trud urzędzenia Rzeczypospolitej w myśl wskazań i ideałów, o które walczyliśmy z bronią w ręku. Przeciwdziałają temu rzeźnicy wrogich interesów, mandatarjusze obcego imperjalizmu, którzy pod ochroną noskiewskich bagnietów sięgnęli po władzę nad krajem. Oni to - po sześciu latach naszej antyfaszystowskiej, podziemnej, frontowej służby - odmawiają nam równi demokratycznych praw obywatelskich. Aresztują nas, więżą bez sądów, rozstrzelują, deportują - ponieważ jesteśmy..... "bandyci".

Nieprawda!

Nie kierowaliśmy nigdy naszej broni przeciwko braciom. Nie uderzyliśmy nigdy w interesy polskie. Nasza dywersja, sabotaż, nasze kule godziły jedynie w zewnętrznych wrogów Państwa i Narodu. Przeznaczone były dla najeźdźcy. Dla każdego najeźdźcy. To prawda. Ale to nie my dokonujemy mordów politycznych, sanosądów i prowokacyjnych napałów rabunkowych, nie my przeprowadzamy "pacyfikację". Nasz dorobek to Kutschera,

Hahn, Celestynów i Długa ale nie Wierzchowiny, nie Puławy i Grójec. Rzecznicy sowieckich interesów, agenci płatni i ideowi - odnawiają nam dzisiaj również demokratycznych praw politycznych - ponieważ jesteście .....reakcją.

Nieprawda!

Nie przeciwdziałaliśmy nigdy naturalnej ewolucji społeczno-gospodarczej. Przeciwdziałaliśmy się jedynie demagogii i frazeologii bolszewickiego totalizmu. Utrzymujemy, iż polskiemu chłopu należy dać nie tylko ochłapy dworskiej, czy ponienieckiej ziemi - lecz przede wszystkim stworzyć mu odpowiednie warunki egzystencyjne, zapewnić możliwość proporcjonalnego standardu życiowego. Zdajemy sobie sprawę z faktu, iż droga do dobrobytu materialnego wiedzie tylko po przez Wolność Narodu i Niezawisłość Państwa. Po przez pełną suwerenność polityczną. Z niej też uczyniliśmy cel pierwszy. Wokół niego zgrupować chcemy wszystkich Polaków - bez różnicy przekonań i wierzeń. Wszystkich tych, którzy podzielają nasze głębokie przeświadczenie, że nie może być Naród Wolny dopóki t.zw. bezpieczeństwo KBW., ORMO i inne uzbrojone bojówki partyjne dokonują na nich sanosądów i prowakacji. Nie może być Polska Niezawisła dopóki na ziemiach jej grasuje obce wojsko. Dopóki najlepsi synowie Ojczyzny zapełniają bolszewickie więzienia i sowieckie obozy koncentracyjne.

Cele swe realizować zamierzamy na drodze walki politycznej. Wierzymy bowiem, że z woli i siły Narodu powstać może Rzeczpospolita - prawdziwie Wolna i Niezawisła. Do takiej Polski idziemy i taką Polskę będziemy mieli.

/Wolność i Niezawisłość/

Cały nakład 1-go numeru dwutygodnika

" Z N A K "

Został wyczerpany w ciągu tygodnia i wielu zamówień nie mogliśmy wykonać, za co przepraszamy.

Drugi numer poświęcony będzie Świętu Zmarłych z okazji Dnia Zadusznego.

Prosimy o wcześniejsze zamawianie prenumeraty " Z N A K U ".

D O M

Zofia Bohdanowiczowa

Gdy już będziecie w naszym domu mieszkać  
Zbudowanym z rąk naszych pracy,  
Rozsypiany miękki piasek na ścieżkach,  
Aby bosy przychodzili zebracy.

Ponad dach śniegła sosna wystrzeżi,  
Co tam będzie rosła od stuleci,  
Byśmy nocą obudzeni słyszeli,  
Kiedy ciemny wiatr do nas przyjeżdzi.

W drzwiach nie będzie zanków ze stali,  
Ani kundla u bramy na straży,  
Aby pukać nie potrzebowali  
Nasi goście - nędzarze.

Pod oknami, gdzie w gąszczu <sup>techny</sup> za-  
Słońce złote strzałki pogubi,  
Będą sobie rosły czerenchy,  
Które tak lubisz.

Ganek będzie opleciony liściami,  
Dzikie wino owinięty w kółko,  
Aby było chłodno i cieniście  
Zagnieżdżony jaskółkom.

Będziecie siadać w szarą godzinę  
Na ławie z białego drzewa,  
A donowy świeższ za korinien  
Będziecie nan śpiewać.

A na ścianie bielonej z prosta  
Złota gwiazda będzie świeciła  
Z zielnych wianków Ostrobranska Matka Boska,  
Która nas ocalała.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" wraz z dwutygodnikiem "ZNAK" kosztuje 3 korony miesięcznie. Prenumerata samych "Wiadomości" - 2 korony miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty.

Przekazy i korespondencję kierować należy na adres redakcji.  
Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie - od 11 do 13.

Wydawcy - Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.  
Adres Redakcji - Riddargatan 25 ög. I tr. Stockholm, tel. 60-16-31.